

Franciszek Peplowski

"Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego", Marian Ptaszyk, Wrocław 1992 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 86/2, 177-181

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Marian Ptaszyk, *KALENDARZ ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI SAMUELA BOGUMIŁA LINDEGO*. Wrocław 1992. Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze” Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 366 + 9 kart ilustr. + wklejka: drzewo genealogiczne Lindego + luźna kartka: mapka podróży bibliofilskich Lindego.

Uplłynęło 180 lat od wydania w 1814 r. ostatniego tomu *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego. (Faktycznie druk ukończono na początku r. 1815.) To epokowe, nowatorskie i przełomowe w dziejach leksykografii polskiej dzieło nie doczekało się dotąd monograficznego opracowania, choć liczne prace szczegółowe umożliwiają już podjęcie tego trudu. Zainteresowanie *Słownikiem* i jego autorem wzrosło znacznie po drugiej wojnie, kiedy to poza opracowaniami na temat samego *Słownika* ukazały się m.in. prace źródłowe Jerzego Michalskiego, dotyczące koncepcji, dziejów wydania i opinii współczesnych o tym dziele¹. O zmianie stosunku do Lindego świadczy też zorganizowana w Warszawie w dniach 22–24 XI 1977 – w 130 rocznicę śmierci – międzynarodowa konferencja naukowa „Michał Samuel Bogumił Linde a leksykografia słowiańska”, na której wygłoszono 17 referatów poświęconych Lindemu i jego *Słownikowi*². Nie ulega wątpliwości, że dzieło Lindego, podobnie jak *Thesaurus* Grzegorza Knapiusza i *Słownik wileński*³, zasługuje na szczegółowe opracowanie, pokazujące jego zalety i wady oraz wprowadzające w warsztat leksykograficzny i wydawniczy znakomitego słownikarza.

Linde należał do czołowych postaci życia naukowego, kulturalnego i politycznego schyłku XVIII w. i pierwszej połowy wieku XIX. Od czasu zetknięcia się w drugiej połowie 1792 r. z przebywającą w Lipsku emigracją aż do powstania listopadowego obracał się stale w kołach ówczesnej polskiej elity. Szerszym kręgom Linde jest dotąd znany przede wszystkim jako autor pierwszego historycznego *Słownika języka polskiego*, będącego jego szczytowym osiągnięciem. Znakomity leksykograf był równocześnie bibliotekarzem, bibliografem, tłumaczem, pedagogiem, wydawcą, a nawet drukarzem, który na wypożyczonym od pijarów i przeniesionym do własnego mieszkania warsztacie drukarskim wydał prawie cały *Słownik* (poza 67 arkuszami tomu 1). Pełnił też liczne funkcje zawodowe i społeczne. Był organizatorem oraz wieloletnim dyrektorem i profesorem Liceum (1804–1835), przekształconym po powstaniu w Szkołę Wydziałową, a następnie w Wojewódzkie Gimnazjum Warszawskie. Uczestniczył w organizowaniu Uniwersytetu Warszawskiego, należał do jego Rady Ogólnej, kandydował na stanowisko rektora i przez pewien czas wykładał na tej uczelni. Był twórcą i pierwszym dyrektorem Biblioteki Publicznej, był także członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Izby Edukacji Narodowej oraz prezesem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Stworzył podstawy, gromadząc księgozbiory, dla późniejszych bibliotek Ossolineum i Uniwersytetu Warszawskiego. Czynnie też uczestniczył w organizowaniu życia religijnego warszawskich ewangelików pełniąc od końca 1813 r. funkcję prezesa Kolegium Zboru Ewangelicko-Augsburskiego, a od 1814 do 1820 r. prezesa Dozoru Szkoły Podwydziałowej przy Kościele Ewangelickim w Warszawie. Na zgromadzeniu gminnym w dniu 28 XI 1817 został wybrany deputowanym do Sejmu, na którego posiedzeniach wielokrotnie zabierał głos. Poza środowiskiem warszawskim Linde utrzymywał też stale kontakty osobiste i korespondencyjne z czołowymi zagranicznymi przedstawicielami ówczesnej slawistyki.

¹ J. Michalski: *Spór o koncepcję „Słownika” Lindego*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” t. 2 (1954); „*Słownik języka polskiego*” Samuela Bogumiła Lindego w opinii współczesnych. Jw., t. 6, seria A, cz. 2/3 (1958–1959); *Dzieje wydań „Słownika” Lindego*. Jw., seria A, z. 4 (1961).

² „Prace Filologiczne” t. 30 (1981).

³ Zob. J. Puzynina, „*Thesaurus*” Grzegorza Knapiusza. *Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*. Wrocław 1961. — B. Walczak, „*Słownik wileński*” na tle dziejów polskiej leksykografii. Poznań 1991.

Mimo tak rozległej i różnorodnej działalności Linde nie doczekał się monografii poświęconej jego życiu, działalności i twórczości naukowej⁴. Wyjątek stanowią jedynie dwie publikacje książkowe: Oleny Błażejewicz i Tadeusza Lewaszkiwicza⁵. Poza trudnościami merytorycznymi, spowodowanymi zniszczeniem lub niedostępnością wielu źródeł, na taki stan wpłynęła też niewątpliwie dwuznaczna postawa Lindego po upadku powstania listopadowego. Z zebranych w *Kalendarzu* materiałów wynika, że Linde początkowo opowiedział się za powstaniem, podpisując 29 XII 1830 w imieniu Generalnego Konsystorza Ewangelickiego zarządzenie o stosowaniu się do zaleceń „władzy krajowej” (s. 22), a 9 II 1831 zarządzenie o publicznych modłach w kościołach ewangelickich „o pobłogosławienie polskiemu orężowi w walce o niepodległość” (cyt. na s. 223). Ale już 14 X 1831 wraz z pracownikami Biblioteki Publicznej – jako jej dyrektor – oraz z profesorami Uniwersytetu i nauczycielami szkół warszawskich złożył przysięgę na wierność Mikołajowi I i następcy tronu Aleksandrowi (s. 223). Ciesząc się zaufaniem władz rosyjskich brał udział – jako dyrektor Biblioteki Publicznej – w wywożeniu od 14 II 1832 do 6 V 1836 zbiorów warszawskich bibliotek do Rosji (s. 225 n.)⁶. Być może, iż gorliwość w wykonywaniu poleceń władz carskich wynikała z oskarżeń, jakie składano Iwanowi F. Paskiewiczowi na Lindego za jego sprzyjanie powstaniu (s. 230, 232, 236). Należy jednak lojalnie zaznaczyć, że Linde organizując wywóz zbiorów bibliotecznych do Rosji zabiegał równocześnie o ograniczenie grabieży, o uratowanie choćby części książek, o czym świadczy m.in. jego list do Paskiewicza z 13 III 1832 (s. 226 n.)⁷. Tak więc krytycznie oceniana działalność Lindego w tym okresie wymaga gruntownego zbadania i odpowiedzialnie wyważonego osądu.

Przedstawiony rozległy i często sporny zakres działalności Lindego dowodzi, że opracowanie i wydanie *Kalendarza* było decyzją słuszną. Obok informacji już znanych z innych opracowań *Kalendarz* przynosi sporo faktów dotąd nie znanych lub mało znanych i trudno dostępnych. Znajdujemy w nim wiele szczegółów, a nawet szczegółów dotyczących życia Lindego, jego stosunków rodzinnych, stanu zdrowia i finansów. Często np. w nie wydanej korespondencji powtarzają się wiadomości o chorobach jego żon oraz narzekania Lindego na bóle reumatyczne w ręce. *Kalendarz* podaje też na podstawie wpisów metrykalnych dokładne daty urodzin i zgonów rodzeństwa, żon i dzieci Lindego. Można z tego wyciągnąć ogólniejsze wnioski o bardzo dużej śmiertelności niemowląt i dzieci. Np. z ośmiorga rodzeństwa Lindego aż pięcioro zmarło w roku urodzenia, podobnie z dwanaściorga jego dzieci troje zmarło tuż po urodzeniu, a pięcioro żyło od roku do osiemnastu lat. Zwraca też uwagę fakt, iż Linde nadawał dzieciom po wiele imion; tylko jedno otrzymało imię pojedyncze, dwoje po dwa, czworo po trzy, troje po cztery, a jedno miało aż pięć imion. Można się także przekonać o sprawności ówczesnej poczty; np. wysłany Janowi Śniadeckiemu 6 III 1815 t. 6 *Słownika* dotarł do Wilna 14 III. Dowiadujemy się również z zachowanej korespondencji o niepokojach Lindego w związku z pracami Alojzego Osińskiego nad słownikiem języka polskiego. Linde obawiał się, że ewentualne rozpiśanie przez Osińskiego prenumeraty może utrudnić sprzedaż jego dzieła (s. 114, 132, 133).

⁴ Nie wypełnia tego braku popularna praca F. Przyłubskiego *Opowieść o Lindem i jego słowniku* (Warszawa 1955).

⁵ O. Błażejewicz, *Samuel Bogumil Linde – bibliotekarz i bibliograf*. Wrocław 1975. – T. Lewaszkiwicz, *Panslawistyczne osobliwości leksykalne S. B. Lindego i jego projekt stworzenia wspólnego języka słowiańskiego*. Wrocław 1980.

⁶ Wywieziono cały Gabinet Rycin (ponad 102 000 pozycji); z przeszło 134 000 tomów pozostało zaledwie około 40 000, a z około 2000 rękopisów zachowały się tylko 303 pozycje. Zob. O. Błażejewicz, *Warszawski okres działalności Lindego*. „Prace Filologiczne” t. 30, s. 44.

⁷ Zob. *ibidem*.

Dla historyka języka i językoznawstwa szczególnie cenne są bogate i uporządkowane chronologicznie przekazy dotyczące prac językoznawczych Lindego, a przede wszystkim samego *Słownika. Kalendarz* jest tu wspaniałym źródłem, przynoszącym informacje o powstawaniu, druku i rozprowadzaniu tego dzieła. Poznajemy nazwiska osób, które przesyłały Lindemu rzadkie i nieznanne wyrazy, otrzymujemy szczegółowe informacje o sprzedaży *Słownika* wraz z nazwiskami jego odbiorców. Np. na polecenie Aleksandra I za 1200 dukatów zakupiono 100 egzemplarzy *Słownika* (s. 137), a księgarnia Józefa Zawadzkiego zamówiła 96 egzemplarzy tomu 6, ale na ich transport do Wilna trzeba było uzyskać zezwolenie z Petersburga (s. 114). Sprzedaż *Słownika* m.in. z powodu wysokiej ceny⁸ przebiegała wolno i po śmierci Lindego, a więc po 32 latach od ukazania się ostatniego tomu, pozostało jeszcze 9 kompletów oraz 120 tomów zdefektowanych i nie rozprowadzonych (s. 247). Dowiadujemy się też o kłopotach Lindego z zecerami, sprowadzonymi do drukowania tomu 1 aż z Lipska (s. 55). Trudności te wynikały nie tylko z braku wykwalifikowanych drukarzy w Warszawie, ale także z powodu toczących się wojen. W związku z tym wyjątkowo długo trwał druk ostatniego tomu, bo aż 25 miesięcy, podczas gdy poprzednie wykonywano w ciągu 12–16,5 miesiąca. Czasem na opóźnienie druku wpływały bardzo przyziemne sprawy, o których Linde tak m.in. pisze: „Drukarze moi pili przez wszystkie te święta, a dzieło w druku śpi” (XII 1814, cyt. na s. 111).

Wielokrotnie znajdujemy w *Kalendarzu* informacje o związkach Lindego z Toruniem, w którym spędził pierwsze 18 lat swego życia. Obok faktów już znanych i opublikowanych, a dotyczących głównie zainteresowania Lindego jako członka Izby Edukacji Narodowej stanem szkół toruńskich i obsadą stanowiska rektora gimnazjum, do którego Linde sam uczeszczał (s. 77, 79, 88, 91), znajdujemy też w *Kalendarzu* wydobyte z archiwów mało lub w ogóle nie znane wiadomości o odwiedzeniu przez Lindego w 1805 r. matki, o jej pobycie u syna w Warszawie (s. 53) oraz o jej śmierci i pochowaniu w Górsku pod Toruniem (s. 105). Za pośrednictwem matki przekazywał Linde kolejne tomy *Słownika* dla gimnazjum i dla Magistratu Torunia. O popularności Lindego w rodzinnym mieście i o zainteresowaniu jego dziełem może świadczyć taki drobny szczegół: w liście z 20 VIII 1825 toruński lekarz Karl Weese prosi Lindego o objaśnienie terminów lekarskich „kołtun”, „krzeszyce” (= „krzycze”), „goźdz” i „wieszczyca” (s. 209), które zresztą zostały wprowadzone do *Słownika*.

Autor *Kalendarza* jest doskonale przygotowany do tak trudnego, wymagającego żmudnych poszukiwań i wielkiej pracowitości zadania. Swobodnie obraca się w epoce, zna nie tylko zasoby archiwalne, ale także bogatą literaturę dotyczącą tego okresu i posiada doskonale opanowany warsztat historyka, bibliografa i bibliotekarza. Przed wydaniem *Kalendarza* ogłosił kilka prac poświęconych Lindemu oraz ludzior i zagadnieniom z nim związanym⁹. W recenzowanym tu dziele wykorzystał wszystkie znane i dostępne archiwalia. Opracował przede wszystkim 369 listów Lindego, około 480 jego pism urzędowych oraz 466 listów, które Linde otrzymał od 206 osób. Nie udało się autorowi dotrzeć do wszystkich listów, szczególnie adresowanych do zagranicznych uczonych. Marian Ptaszyk ma też świadomość, że pewne dokumenty mogą się jeszcze znajdować w nie zbadanych krajowych archiwach terenowych (s. 9). Nie wszystkie

⁸ Linde borykał się z trudnościami finansowymi przez cały czas druku *Słownika*. Na jego propozycję podwyższenia ceny już przy tomie 1 A. K. Czartoryski zaproponował zmniejszenie objętości przez usunięcie podobnych, a więc jego zdaniem zbędnych cytatów (20 X 1806, s. 57).

⁹ M. Ptaszyk: *Prospekty „Słownika” Samuela Bogumila Lindego z 1797 r.* „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Z. 81: Filologia Polska, t. 13 (1977); *Prospekty „Słownika polskiego wyrazów zadawionych i teraz używanych” Samuela Bogumila Lindego z 1797 r.* „Ze skarbcza kultury” z. 38 (1983); *Kilka druków polskich z tłoczni lipskich z okresu Konfederacji Targowickiej*. Jw., z. 40 (1984); *Drukarskie zamierzenia i dokonania Lindego*. „Roczniki Biblioteczne” 1993, z. 1/2; *Rękopis „Słownika” Lindego*. Jw., 1994, z. 1/2.

okresy i dziedziny działalności Lindego mają równomierną dokumentację. Np. z powodu spalenia w 1944 r. Archiwum Oświecenia Publicznego ograniczeniu uległy informacje o pracy pedagogicznej i bibliotecznej Lindego. Szczególnie cenne okazały się materiały dotyczące Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz rękopisy przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej, w Bibliotece i Archiwum Czartoryskich, w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego oraz w archiwach Krakowa, Warszawy i Torunia.

Obok gruntownej kwerendy w archiwach autor uwzględnił liczne monografie, rozprawy i opublikowaną korespondencję ludzi tej epoki. Wykorzystanie „Diariusza Sejmu Królestwa Polskiego” (1818 r.) i „Dziennika Posiedzeń Izby Poselskiej” (1820 r.) przyniosło informacje o wystąpieniach Lindego na posiedzeniach Sejmu, a także o sposobie jego głosowania w poszczególnych sprawach (s. 142 n.). Bardzo dużo wiadomości wprowadził Ptaszyk do *Kalendarza* dzięki ówczesnym gazetom, które podawały informacje z zapisach do Liceum, o popisach i egzaminach maturalnych jego uczniów, jak również ogłoszenia o ukazywaniu się kolejnych tomów *Słownika* oraz o czasie i miejscu ich odbioru. Na podstawie tych ogłoszeń, korespondencji i zachowanych rachunków udało się badaczowi ustalić daty i czas trwania druku nawet poszczególnych arkuszy kolejnych tomów *Słownika*¹⁰. W zbadanych archiwach znalazły się też wiadomości o stanie majątkowym Lindego oraz o zasobie jego biblioteki w dniu śmierci; były w niej 1024 dzieła, liczące 1328 tomów, w tym dzieł polskich 294 tomy, niemieckich 302 tomy, rosyjskich 264 tomy, łacińskich 193 tomy (s. 247).

Pod względem edytorskim publikacja jest opracowana bardzo starannie; wyróżnione tłustym drukiem daty oraz żywa pagina ułatwiają korzystanie z niej. To samo dotyczy pięknego i łatwo czytelnego druku (duża czcionka). Na podkreślenie zasługuje jasny, przejrzysty i zwarty sposób przekazywania informacji o zdarzeniach. Z referowanego źródła badacz wybiera rzeczy istotne, unika rozwlekłego ich przedstawiania. Uderza też ostrożność w formułowaniu wniosków. Tam, gdzie brak pewnych faktów, Ptaszyk możliwe zdarzenia poprzedza stale formułami typu: „prawdopodobnie” (s. 30), „Wydaje się” (s. 22), „Być może” (s. 20), „trudno ustalić” (s. 19). Przedstawiane wydarzenia i fakty są poparte przypisami, podającymi informację o źródłach i wykorzystanej literaturze, a także w razie potrzeby o osobach biorących w tych wydarzeniach udział. Jeżeli wydarzenia są ze sobą powiązane, badacz słusznie łączy je w przypisach odsyłaczami. Wartość *Kalendarza* podnosi starannie opracowany indeks osób (s. 349–365), jak też dołączonych 20 ilustracji, w tym 3 portrety Lindego, z których jeden jest rysowany kredką przez Fryderyka Chopina. Książkę zamykają równie cenna mapka wypraw bibliotecznych Lindego oraz jego drzewo genealogiczne.

Mniej doświadczony czytelnik *Kalendarza* byłby wdzięczny autorowi, gdyby we wstępie znalazł krótką informację o zawartości poszczególnych archiwów¹¹. Byłoby też dobrze, gdyby do publikacji dołączono zestawienie wartości walut, w których podawane są w źródłach ceny, pobory, emerytury, nagrody itp.; znajdujemy tu dukaty, guldeny, ruble, talary, złote polskie, reńskie. W związku z pomocą Adama Kazimierza Czartoryskiego przy opracowywaniu *Słownika* można by cytowane źródła w przypisie 1 do 1795 r. i w przypisie 4 do r. 1796 uzupełnić o ogłoszoną pośmiertnie jego pracę *Słowniczek wyrazów przyjętych do mowy polskiej ze wschodnich języków*¹². Pozytywną ocenę strony edytorskiej podnosi także starannie wykonana korekta. W całym tekście zauważyłem zaledwie 5 błędów drukarskich, literowych, przy czym tylko jeden z nich, na s. 18, może być znaczący: data 10 VI, umieszczona między 27 III a 7 V; tymczasem powinno tu być: 10 IV, z treści bowiem wynika, że chodzi o uroczystości wielkanocne. Pozostałe błędy są rzeczywiście drobne i nie wywołują nieporozumień.

¹⁰ Ptaszyk, *Drukarskie zamierzenia i dokonania Lindego*, s. 108–109.

¹¹ Informacje te w pewnym stopniu podaje *Bibliografia*.

¹² „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego im. Ossolińskich” z. 2 (1828).

Bardzo dobrze się stało, że prawie równocześnie z *Kalendarzem* ukazała się w serii „Rozpraw” Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu opracowana również przez Mariana Ptaszyka podmiotowa *Bibliografia prac Samuela Bogumila Lindego* (Toruń 1990). Obejmuje ona w układzie chronologicznym 134 prace, zarówno drukowane, jak i pozostawione w rękopisie. W wypadku tych ostatnich — znajdujemy bardzo cenną i wyczerpującą informację o zachowanych w Bibliotece Jagiellońskiej fragmentach rękopiśmiennych *Słownika*. Niestety, z około 11 000 kart zachowało się zaledwie 2172, a więc w przybliżeniu 1/5¹³. Mimo to jest to doskonały materiał dla badaczy warsztatu leksykograficznego Lindego. Obie publikacje uzupełniają się, co pozwoliło autorowi uniknąć powtarzania wielu informacji.

Przedstawiona zawartość *Kalendarza*, zakres i sposób wykorzystania źródeł oraz oprawa edytorska zyskują wysoką ocenę recenzenta. Wraz z *Bibliografią* badacze życia i twórczości Lindego otrzymują wspaniałe kompendium, stanowiące podstawę do dalszych studiów szczegółowych oraz do opracowań monograficznych. W przyszłości nie będzie można pisać o Lindem bez odwoływania się do opracowań Mariana Ptaszyka. Wartość *Kalendarza* wykracza znacznie poza warsztat historyka języka i leksykografa, dzieło to stanowi również doskonałe źródło dla badaczy schyłku XVIII i pierwszej połowy XIX wieku.

Franciszek Peplowski

Józef Ignacy Kraszewski, LISTY DO RODZINY. 1863—1886. Część II: NA EMIGRACJI. Opracował Stanisław Burkot. (Recenzent: Józef Bachórz. Indeks osób wykonała Beata Nawrot). Wrocław—Warszawa—Kraków 1993. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, ss. 384 + 6 wklejek ilustr.

W 11 lat po części pierwszej ukazała się drukiem część druga korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego z rodziną. Obejmuje ona 241 listów (niespełna 40% zawartych w obu tomach), pochodzących z okresu od 6 lutego 1863 do 29 października 1886. Większość z nich (około 80%) wysłał pisarz z „wybranego sobie tymczasowo Drezna” (s. 13), w którym mieszkał jednak przeszło 21 lat; po kilkanaście — z więzienia w Magdeburgu (lata 1884—1885) i z San Remo, gdzie spędził ostatnie lata życia; resztę (po 1—3) — z Genewy, Lwowa, Wiednia, Florencji, Genui oraz rozmaitych uzdrowisk (chronologicznie — Krynicy, Vichy, Homburga, Hof Gastein, Hyères, Wildbadu, Ems i Schinznach les Bains). Nie jest to cała korespondencja Kraszewskiego z najbliższymi: Zofia Kraszewska przed śmiercią wszystkie listy od męża spaliła, nie zachowały się też listy pisarza do siostry — Joanny Moraczewskiej, syna Franciszka, obu córek — Augusty Marii i Konstancji, oraz kilku innych członków rodziny¹. W rezultacie głównym adresatem jest młodszy o 15 lat brat — Kajetan (korespondencja z nim stanowi 92,5% całości). Pozostałymi odbiorcami są: drugi z braci, Lucjan (12 listów), jego żona, Stefania (2), syn pisarza, Jan (1), ojciec (1) oraz bratankowie (synowie Kajetana), Bogusław i Krzysztof (1 list). Jednak i ta część korespondencji jest niekompletna. Stanisław Burkot przypuszcza np., że Kajetan, który pieczołowicie gromadził i przechowywał w Romanowie listy od najstarszego brata, świadomie usunął z kolekcji listy z okresu maj 1863 — luty 1865, ponieważ znalazły w nich odbicie rodzinne konflikty majątkowe (s. 25—26).

¹³ Aneks do *Bibliografii prac S. B. Lindego*, dodany do *Kalendarza* (s. 347).

¹ Zob. A. Bar, *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*. Kraków 1929, s. 58—59 (wykaz tych spośród członków rodziny, którzy utrzymywali kontakt z pisarzem).